

16.-ty dzień rozprawy .

11. XII. 47

BS/J.

1/1.

Początek posiedzenia o godz. 9.05.

Dnia 11. grudnia 1947 r.

Skład Trybunału jak w dniu 10. grudnia 1947 r. przy udziale Prok. Gackiego .

Prok. Cyprian: Najwyższy Trybunał ! wnoszę o zbadanie w charakterze rzeczoznawcy generała Furby , szefa Trybunału w Rastat na okoliczności związane z pobytem więźniów francuskich w obozie oświęcimskim . Ponadto wnoszę o zbadanie dwóch świadków , delegowanych specjalnie przez Rząd Republiki Czechosłowackiej którzy obecnie znajdują się tu na sali, a to 1/ Filipa Müllera , i 2/ Arnosta Rosini. Świadek Müller był trzy lata w Sonderkommando i brał udział w akcji gazowania w krematoriach . Sw. Rosini ma wiele do przedstawienia , jeżeli chodzi o osobę osk. Plaggego .

Przew.: Jaki jest wniosek obrony ?

Obrona : nie sprzeciwiamy się .

Przew.: Najwyższy Trybunał postanowił dopuścić zawnioskowanych świadków . wobec tego proszę wywołać świadka Filipa Müllera .
Staje świadek Filip Müller .

Przew.: Proszę podać dane osobowe .

Sw. Filip Müller: lat 26 , urzędnik, wyzn. mojżeszowego, obcy .
zamieszkały w Oświęcimiu, Czechosłowacja.

Przew.: Pouczam świadka w myśl art. 107 kpk., że należy mówić prawdę . Fałszywe zeznania karane są więzieniem do lat 5-ciu .

Czy strony zgłaszają wnioski co do trybu przesłuchania świadka ?

Prok. : nie.

Obrona : nie.

Przew.: Wobec tego świadek będzie zeznawał bez przysięgi .

Świadek został powołany na okoliczności dotyczące jego pobytu w Oświęcimiu , a więc niech nam świadek powie co wie o samej sprawie i w stosunku do oskarżonych .

16-ty dzień rozprawy .

BS/J.

1/2

Sw. Filip Müller : Byłem więźniem obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu Nr. 29236. Do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu przybyłem w kwietniu 1942 r. W maju 1942 r. zostałem przydzielony do bloku 11-go i na tym bloku przeżywałem straszne dręczenia . Przedewszystkiem polegały one na tym, że nie mogliśmy dostać żadnej wody do picia . Woda była do dyspozycji, jednak jej nie otrzymywaliśmy . W wyniku tego byłem zmuszony o 6-tej godzinie rano udawać się w poszukiwanie resztek herbaty , które znajdowały się na podwórzu bloku 11-go , musiałem więc jak to się mówiło w obozie w jakiś sposób "zorganizować ją" . Na tym przyłapał mnie Oberscharführer z bloku 11-go i zaprowadził mnie do specjalnego pokoju . Po obiedzie przyszedł do tego pokoju b.dowódca obozu Aumeier , który oczywiście zapytał mnie , co zrobiłem . Następnie wziął mnie do drugiego pokoju i po zabraniu jeszcze 6-ciu innych więźniów wziął nas wszystkich aż do bramy obozu Oświęcim . Z bramy obozu Oświęcim zabrali nas strażnicy z rozkazu Aumeiera , do byłego krematorium w Oświęcimiu . W ten sposób od maja 1942 r. byłem przy gazowaniu w krematorium , aż do 18.I.1945 r. Po przyjeździe do krematorium oddał nas Aumeier swemu podwładnemu Unterscharführerowi Starkowi , który nas zaprowadził przy wielkim biciu pod komorę gazową i otworzył ją . W komorze tej znajdował się zagazowany pierwszy słowacki transport . Więźniowie ci byli zagazowani we własnych ubraniach . Skutkiem tego, że byliśmy bez przerwy bici i nie mieliśmy doświadczenia w obchodzeniu się z urządzeniami krematorium spowodowaliśmy pożar w krematorium w Oświęcimiu . Wskutek ^{czego} nie można było spalić zagazowanych ofiar . Na wniosek Aumeiera wzięto dwa auta ciężarowe w ten sam wieczór o godzinie 12-tej w nocy , i resztę trupów około 800 ludzi zostało naładowane na auta i odwiezione w pobliżu Brzezinki . Przyjechaliśmy do Brzezinki ok. 1-szej w nocy , a

16.-ty dzień rozprawy .

BS/A.

1/3

byliśmy konwojowani przez Czerwony Krzyż , który nas oświetlał z tyłu reflektorem . W tym aucie znajdował się osk. Aumeier , oraz szef politycznego oddziału Grabner . Trupy musieliśmy przy wielkim biciu i w szybkim tempie wyładować do dołów, w których jeszcze znajdowała się woda , tak , że praca ta trwała ok. 2-eh godzin . Po pracy tej pokrważeni , zbrudzeni , przywiezieni zostaliśmy na blok 11.-ty i zamknięci w celi 13.-tej . Tam nas przebrał inny Unterscharführer , który miał służbę nocną i wszyscy 6.-ciu zostaliśmy zamknięci . Na drugi dzień po obiedzie ok. 2.-giej godziny zostaliśmy przewiezieni do bramy obozu Oświęcim i tam czekały auta straży pożarnej , pomalowane na kolor zielony, przy których stał Aumeier i Grabner .

Wsiadaliśmy do aut i przyjechaliśmy do miejsca, gdzie poprzedniego dnia wyrzucaliśmy trupy. Musieliśmy po piarcei w bloku składać trupy na jeden stos, a ponieważ nie można było tego dokładnie przeprowadzić, byliśmy bardzo dotkliwie bicia. Przy tych wszystkich pracach główną ideją było mieć szaf obdźwięku politycznego Grabner i Aumeier. Następnie posypaliśmy trupy chlorkiem i znów zostaliśmy zamknięci na bloku 11-ym, w celi Nr. 13. Na celi Nr. 13 w budynku siedzisz przez 1.1/2 roku, to znaczy aż do likwidacji krematorium oświęcimskiego. Przewie aż do likwidacji krematorium oświęcimskiego znakiem oskarżonych Aumeiera i Grabnera, to zn., że widziałem ich każdego dnia przynajmniej jeden raz i dlatego chciałem przytoczyć parę wypadków ich zachowania się.

W pierwszym rzędzie kapowie krematorium wtedy byli to Niemcy. Raz kapo miał obwiązaną rękę. Unterseharführer Grabner przyszedł do niego i odezwał się do niego " Fritz, dlaczego masz rękę zawiązaną ", na to Fritz odpowiedziałem " zabiłem dwóch 5-ciu Żydów ". " Głupi, do tego nie trzeba ręki, masz tylko do tego, jeżeli zbijesz 5-ciu, dostaniesz 10-ciu, jeżeli zniszczysz 10-ciu, dostaniesz 20-tu ".

Widziałem także w obozie w Oświęcimiu odnośnie więźniów, którzy nie byli wyznaczeni do śmierci, a którzy zostali rozstrzelani, że ich mięso było używane w różnorodnych celach. Osoby te były rozstrzelane często w obecności lekarza Mengele i innych, których nazwisk nie znam i w obecności Aumeiera i Grabnera. Potem natychmiast żyłki i mięso z nich było dawane do skrzynek, tak, że przeciętnie w ciągu tygodnia, brano 6-8 skrzynek takiego mięsa. Zdarzyło się, że raz przysłała komisja niemiecka, która miała na rękach Hakenkreutz i pytała

16-ty dzień rozprawy

F/PK

2/2

w obecności Aumeiera i Grabnera, czy to jest ludzkie mięso, Aumeier
odpowiedział /
/ To mogłoby być także mięso końskie, ale szkoda mięsa końskiego.

Unterscharführer Grabner był również świadkiem temu, że
były wydane urny z popiołami ofiar, zupełnie fałszywe, to znaczy
że zwykłym popiołem napełniono do 3.000 urn, które były potem
magazynowane w szpitalu SS, następnie krematorium, później na
bezpośredni rozkaz oddziału politycznego, wysłano na granicę.

Widziałem, że Aumeier i Grabner strzelali jeńców ro-
syjskich na 11-ym bloku, jak również polskich więźniów poli-
tycznych. Gdy się wydawało Aumeierowi i Grabnerowi, że to się
dzieje zbyt powoli, bili ich jeszcze przed śmiercią i mówili
przedzej.

Biuro Udostępniania Dokumentów
i Archiwizacji

3/1.

PK/Z.

6

16-ty dzień rozprawy.

Gdy więźniowie polityczni polacy wożali jeszcze przed śmiercią: "niech żyje wolna Polska", wówczas ich oddzielano i strzelano im do brzucha, tak że musieli konać przez dwie do trzech godzin. Untersturmführer Grabner był - jak już powiedziałem - głównym uczestnikiem i inicjatorem krematorium obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu - nie w Brzezince. Zdarzały się wypadki, że z Katowic przywożono zwłoki z odciętymi głowami; te zwłoki były przywożone przez Schutzpolizei z Katowic. Grabner i Aumeier uczestniczyli również w szpitalach przy selekcjach ludzi chorych i słabych i oddawali ich do rozstrzelania. Untersturmführer Grabner uczestniczył przy wszystkich selekcjach. Wszystkie selekcje, które odbywały się w krematorium, były dokonywane w obecności Grabnera aż do r. 1943, a także Aumeiera. *Rostrzeliwali* strzelali zwykle Hauptscharführer Palitsch i Unterscharführer Stark, którzy zawsze przedselekcją otrzymywali od nich szczegółowe instrukcje.

Przew.: Czy są pytania w stosunku do świadka ?

Prok. i obrona: Nie mamy pytań.

Przew.: Świadek jest zwolniony. Proszę wywołać następnego świadka.